

Droga krzyżowa INMK Wielki Post 2021

Stacja I - Pan Jezus skazany na śmierć

„Ja się po to narodziłem, przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Panie Jezu, daj nam tak przeżyć ten Wielki Post, abyśmy zbliżyli się do Ciebie; wyzwalaj nas od kłamstwa, lęku, egoizmu i otwieraj nas na miłość, której świat dać nie może – mocą prawdy, krzyża i wyzwolenia.

Stacja II - Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

„Jezus uczy nas, w jaki sposób mamy iść przez życie. Mamy za Nim nieść krzyż. Krzyż jest nam dany. Nie uwolnimy się od niego. Ale możemy go przemienić w błogosławieństwo. [...] Musimy go wziąć na siebie, musimy się z nim pogodzić. Musimy się uzbroić w cierpliwość. I wtedy krzyż zamieni się w źródło łaski i radości” (ks. F. Blachnicki).

Jezu dźwigający krzyż, proszę, udziel mi łaski świadomego przyjmowania krzyża mojej codzienności.

Stacja III - Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

Pierwszy upadek jest najgorszy. Niespodziewany, zaskakujący. Odbiera wiarę we własne siły, które do tej pory wydawały się niewyczerpane. Mogę się po nim załamać. A mogę przyznać, że już nic nie będzie jak dawniej. Wstać, wziąć głęboki oddech i pójść dalej. Tym razem wierząc, że to w Bogu, a nie we mnie jest moja siła.

Stacja IV - Jezus spotyka swoją Matkę

Patrzeć na CIERPIENIE, SAMOTNOŚĆ, PRZEGRANĄ NAJDROŻSZEGO, któremu oddało się całe swoje życie, w którym pokładało się całą nadzieję. Czuć w sercu miecz, który przeszywa tak boleśnie, że nikt nie zrozumie. I ciągle UFAĆ BOGU, że ta droga prowadzi do ZWYCIĘSTWA, że ma SENS, że BÓG KOCHA! Tego się uczyć od Maryi.

Stacja V - Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść krzyż

Czy to możliwe, aby Bóg potrzebował pomocy człowieka? A jednak tak! On potrzebował Maryi, aby mógł się narodzić, Szymona z Cyreny, aby niósł Jego krzyż, apostołów – by głosili Ewangelię aż po krańce świata. Jak wielka jest pokora Boga! Dziś potrzebuje Ciebie, potrzebuje i mnie, bym przez swoje życie konsekrowane pomagała Jezusowi dawać miłość, przebaczenie, pokój wokół siebie. On sam pomoże mi, mocą Ducha Świętego, nieść krzyż codzienności aż do dnia zmartwychwstania.

Stacja VI - Weronika ociera twarz Jezusowi

„Przepuście mnie, przepuście, chcę otrzeć Twarz Jezusowi...”. Św. Weronika przebiła się przez tłum, by otrzeć Twą Boską zmasakrowaną, oplutą Twarz. Była odważna... Wiem, Panie, że i ode mnie żądasz odwagi. Wiem również, że prawdziwa odwaga jest cierpliwa i rozwiązuje trudności miłością. Panie, jak niewielu ludzi zdobywa się na taką odwagę... Jak niewielu ludzi potrafi zło dobrem zwyciężyć... Jezu, proszę, udziel mi takiej odwagi, jaką miała Święta Weronika.

Stacja VII - Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

„...Jesteś na drodze... Kolejne stacje, które idą do tego jednego punktu, do miejsca ukrzyżowania. I są upadki. I znów się podnoszę. Przeżywam różne cierpienia i próby różne, różne też pociechy, ale wiem, że z każdego upadku mogę powstać tylko po to, żeby dojść do następnego, większego upadku. Po drugim upadku przyjdzie trzeci, i po trzecim nie przyjdzie wyzwolenie od krzyża. Po trzecim przyjdzie przybicie do krzyża i konanie. Ale dopiero wtedy będziemy naprawdę wyzwoleni z lęku i zrozumiemy sens życia... Jeżeli włączymy drogę swojego życia w krzyż Chrystusa, nie będzie w naszym życiu frustracji. Moje cierpienia, moje rozczarowania, moje słabości, wszystko On wziął na siebie” (ks. F. Blachnicki).

Jezu Chryste, odnawiaj naszą wiarę. Prosimy Cię, daj nam odwagę włączenia naszego życia w Twój krzyż i nie pozwól zwątpić ani na chwilę. Niech się tak stanie. AMEN!

Stacja VIII - Jezus spotyka płaczące niewiasty

Codziennie wyzwania, codzienne cierpienie. Nie ma we mnie życia. Bezradnie patrzę na to, co się dzieje dookoła mnie. W sercu co raz większa obojętność. Spotykam Jezusa i słyszę: „Płacz”. Jezu, daj mi zapłakać nad swoją obojętnością. Daj łaskę współodczuwania z tymi, którzy cierpią, tak aby mogli doświadczać Twojego pocieszenia.

Stacja IX - Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Pan Jezus po raz trzeci podnosi się z upadku. Jeżeli Jezus podniósł się z każdego upadku, to znaczy, że ja mogę się zawsze podnieść, czyli być na drodze stałej przemiany z człowieka cielesnego w człowieka duchowego. „Chrześcijanin musi być człowiekiem, który stale się przemienia, który przechodzi od starego do nowego człowieka, w którym umiera stary człowiek, czyli egoista, który uczy się miłości w postawie służby. To jest stały proces, to jest stała funkcja życia chrześcijańskiego” (ks. F. Blachnicki). „Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, (...) Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym, że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni i że żyję jeszcze dla siebie opanowany pychą i miłością własną. (...) Spraw, aby w moim wnętrzu zajaśniało światło i wytrysnęło źródło życia. Pomóż mi poznać Prawdę, która mnie wyzwoli i pójść za Jezusem, abym nie chodził w ciemności, ale miał Światło Życia” (ks. F. Blachnicki).

Panie Jezu, oddaję się Tobie przez Niepokalaną; pomóż mi, abym w życiu i w śmierci należała do Ciebie.

Stacja X - Jezus z szat obnażony

„Najważniejszą godziną jest zawsze ta obecna! Najważniejszym człowiekiem jest zawsze ten, który akurat stoi przede mną! Dziełem najkonieczniejszym jest zawsze miłość!” (Mistrz Eckhart). A co, jeżeli to godzina, kiedy zostaje bez szat własnych osiągnięć, planów, marzeń, a wszyscy wokół widzą moją nieudolność?... A co, jeżeli przede mną stoi człowiek, który zabrał właśnie te szaty i patrzy, jak sobie poradzę w tym bólu? Jak wtedy mogę miłować? Jezu, ja tego nie umiem, ale Ty swoją mocą pomóż mi w godzinę obdarcia z szat zostać przy tym, co czyni mnie prawdziwie człowiekiem – przy godności dziecka Bożego. Jezu Chryste, pomóż mi ubrać się w „miłosierdzie, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość” (Kol 3, 12).

Stacja XI - Jezus przybity do krzyża

Jezus przybity do KRZYŻA Tak chętnie byłam przy Twoim, Jezu, żłóbku, z którego błogosławiłeś małą rączką, a ja śpiewałam kolędy i zachwycałam się Twoją dziecięcą ufnością... Dziś stoję przy Twoim krzyżu, do którego przybijają Ci ręce i nogi. Nie możesz nawet pobłogosławić.... Co ja tu robię? Czy jestem tu z pragnienia serca, czy los mnie przyprowadził...? Maryjo, tylko Ty możesz mnie nauczyć miłości i wierności Jezusowi w każdej życiowej sytuacji. Jezu, pomóż mi zrozumieć i przyjąć tę prawdę, że najwięcej czynisz wtedy, kiedy po ludzku jesteś bezczynny... Każde moje cierpienie złączone z Twoim ma sens!

Stacja XII - Jezus umiera na krzyżu

„Egzystencjalne «Amen» na własną śmierć – w przekonaniu i wierze – że śmierć to największe i właściwie jedyne «dzieło», jakiego mogę «dokonać» w moim życiu! Bo tylko śmierć nie może być skażona aktem «posiadania» siebie”. Ks. Fr. Blachnicki, „Testament”.

Bardzo bliskie są mi te myśli Ojca, bo doświadczam, że wszystko, co czynię, jest skażone moim „ja”. Panie, dziękuję, że w sakramencie chrztu zanurzyłeś mnie w swojej śmierci, z której tryska życie. Przy tej stacji proszę Cię, abyś uczył mnie oddawania życia Tobie.

Stacja XIII - Jezus zdjęty z krzyża

„zasłona rozdarta
szaty podzielone
ciało rozpięte
od ostatniego krzyku
ogłuchło niebo
A SERCE?”
(ks. Janusz S. Pasierb).

A moje serce? Proszę Cię, Duchu Święty, o dar żalu i skruchy serdecznej w obliczu zbawiennej Ofiary Chrystusa.

Stacja XIV - Jezus złożony w grobie

„Dusza moja jest nasycona nieszczęściami, a życie moje zbliża się do Szeolu. Moje posłanie jest między zmarłymi, tak jak zabitych, którzy leżą w grobie, o których już nie pamiętasz, którzy wypadli z Twojej ręki” (Ps 88, 4.6). Przez sakramenty chrztu i Eucharystii mogę przyłgnąć do Ciebie także swoim ciałem. Czy w życiu, czy w śmierci, w zdrowiu i w chorobie, nawet i w grobie – należę do Ciebie. Jestem przy Tobie. A Ty przy mnie.